

Empedokles mówi do nas

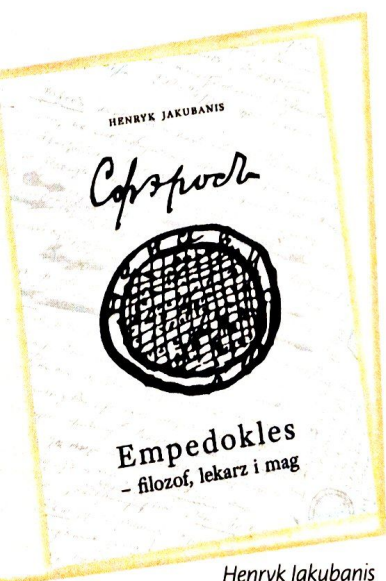
ks. Jan Sochoń

Z dokonaniem przeszłej kultury nie możemy stracić łączności, zwłaszcza z tą jej częścią, którą zrodziła starożytna Grecja. Tam właśnie postawione zostały pytania stanowiące do dzisiaj punkt odniesienia ludzkiej wrażliwości na tajemnice człowieka i otaczającego go świata. Niestety ten doniosły i twórczy dorobek dotrwał do naszych czasów w bardzo okrojonej skali.

Nie zaginęły co prawda arcydzieła Platona i Arystotelesa, Plotyna i św. Augustyna, ale już świadectwa myśli presokratyków czy przedstawicieli szkół hellenistycznych są dla nas niedostępne, również przez to, że częściowo powstały w tradycji ustnej. Mimo to nieustannie trwają badania historyków filozofii, archeologów, papirusologów, podsypane nadzieją, że coś jeszcze się odnajdzie, zabłyśnie pod piaskami pustyni albo w miejscach zgoła niespodzianych.

Książka Henryka Jakubanis o życiu i twórczości Empedoklesa to także niecodzienne „znalezisko”, ponieważ jej autor pochodzenia polsko-litewskiego, choć pracował od 1922 roku jako wykładowca na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, nie jest szerzej znany i doceniany. Tymczasem wydane w początkowych latach ubiegłego wieku w Kijowie opracowanie Jakubanis nie straciło nic ze swej oryginalności i naukowej wartości, mimo że postęp w odczytywaniu tekstów starożytnych jest współcześnie uderzająco widoczny. Jakubanis był filologiem klasycznym i historykiem filozofii. Po studiach w Kijowie i pobycie w kilku europejskich ośrodkach naukowych rozpoczął pracę akademicką, uzyskał profesurę i stanowisko rektora na Uniwersytecie św. Włodzimierza. Następnie przeniósł się do Lublina i został zatrudniony na tamtejszej uczelni, gdzie położył szczególne zasługi jako nauczyciel i znawca filozofii starożytnej. Niemal przez całe twórcze życie promował idee więzi współczesności z antycznymi tradycjami, zwłaszcza w kwestiach wykorzystywania osiągnięć arystotelizmu w filozofii, co zresztą uznawał za specjalną powinność nacji słowiańskich. Zmarł 7 kwietnia 1949 roku.

Książka o Empedoklesie należy do jego najznakomitszych osiągnięć. Napisana z wyraźną narracyjną emfazą, ze świadomością, że z powodu fragmentaryczności pozostałych po autorze z Akragas dokonań pisarskich nie sposób dotrzeć do istoty sugerowanego przezeń światopoglądu i wizji bytu, że pozostaje tylko intuicyjne wypełnianie ubytków w pokawałkowanej



Henryk Jakubanis

Empedokles – filozof, lekarz i mag

Przyczynek do jego zrozumienia i oceny

z tekł. z ros. i oprac. nauk. Mariam Sargsyan

i Adrian Habura

Kęty: „Marek Derewiecki”, 2024

104 s.; 21 cm. – (STUDIA I TEKSTY

Z DZIEJÓW RECEPCJI FILOZOFII STAROŻYTNEJ)

tkaninie tej filozofii. Nie oznacza to wszakże unieruchomienia kolejnych dociekań, tym bardziej że polski stan badań w tym względzie zdaje się dosyć mizerny. Poza rozprawą Kartazyny Kolakowskiej *Mit u Empedoklesa* (Kraków 2012), studiami Wesołego, Gajdy-Krynckiej, Podbielskiego czy z młodszych uczonych Biedrzyńskiego, niewiele do tej pory przedstawiono. Z tej także racji starannie wydane dziełko Jakubanis opatrzone gruntownym wstępem Mariam Sargsyan i Adriana Habury oraz posłowiem Kolakowskiej należy przyjąć z wdzięcznością.

- W czym tkwi oryginalność podejścia kijowsko-lubelskiego filologa? Nie tylko w tym, że sięga on do greckich tekstów i współczesnych im poglądów na świat i życie, tłumaczy je z odrobiną indywidualnej wrażliwości, nie obawiając się wchodzić na tereny psychologii i socjologii kultury, ale głównie w odtworzeniu historyczno-kulturowych kontekstów, które miały zasadniczy wpływ na twórczość Empedoklesa. Nie bez znaczenia jest wprowadzenie w obszar badań rozwoju intelektualno-duchowego samego filozofa. Jego osobowość wykuwała się bowiem w ciągłym napięciu wywoływanym zmianami w rzeczywistości, jakiej doświadczał, a niekiedy współtworzył. Te dwie perspektywy nakładały się na siebie i wzajem się warunkowały. Dzięki temu opis osobistych losów i wewnętrznych przeżyć Empedoklesa zyskał na wyrazistości, ujęty na tle gwałtownych przemian zachodzących na Sycylii skolonizowanej już przez Greków rządzonych silną ręką tyranów: Akragasa, Syrakuz, Terona i Hierona.

- Określenie „tyrani” nasuwa złowieszcze skojarzenia, tymczasem poza podejmowaniem działań militarnych, dbali oni o sycylijską przestrzeń kulturową, zapraszali na swoje dwory poetów i artystów, retorów i wędrownych śpiewaków, świadomi, że eklektyzm i synkretyzm religijny mogą sprzyjać rozwojowi i ruchom zjednoczeniowym greckich miast, takich jak Syrakuzy czy Akragas. Epokowe zwycięstwo tyranów Terona i Gelona nad Fenicjanami i ich sojusznikami w bitwie pod Himerą okazało się wydarzeniem przełomowym dla zachodniego świata helleńskiego. Odtąd Akragas zyskało miano jednego z najpiękniejszych i sprawnie zarządzanych miast, gdzie budowano takie domy, jakby miały trwać wiecznie. Kwitły filozofia, poezja, dramat, komedia (Symonides z Keos, Pindar, Ajschylos, Epicharm, Ksenofanes), organizowano coraz więcej wszelkiego rodzaju uroczystości, podnosił się poziom estetycznej wrażliwości nie tylko pośród warstw wykształconych.

- Jakubanis stara się przekonywać, że tego rodzaju „tygiel kulturowy”, bezpośrednio oddziaływał na rozumienie rzeczywistości i styl egzystencji Empedoklesa. Do tego należy dodać bezpośredni wpływ mitologii przenikającej całość miejskiego życia, nie wyłączając znaczenia ekstatycznych misterii. Stąd widoczna u Empedoklesa skłonność do pewnych form mistycyzmu, dialektyki tego, co racjonalne, z tym, co wykracza poza empiryczne doświadczenie, przy zachowaniu moralnej surowości charakteru zjednanej z poetycko-religijnym pojmowaniem świata. Nie przeszkadzało mu to (wszak otaczały go sława i szacunek społeczny) w podjęciu aktywności politycznej i opowiadaniu się za demokratycznymi formami życia ludu, którego był szczerym przyjacielem.

- Dalej Jakubanis opisuje proces, jaki wówczas musiał nastąpić, mianowicie przejście od mitologii, półpoetyckiej metafizyki do nauki, do sfery logosu. Krytycyzm i racjonalizm, retoryka i sofistyka wzięły górę nad tradycyjnymi formami wyrazu, choć Empedokles oczekiwał od filozofii wsparcia nie tylko intelektualnego, lecz również odnoszącego się do sfery duchowej i życia społecznego. W ostatecznym rozrachunku chodziło o nakreślenie drogi do osiągnięcia wewnętrznej harmonii, osobistego szczęścia wiążącego się z mądrościową intuicją stale umacnianą boskim natchnieniem, ale też zyskanie całościowej wiedzy o świecie-kosmosie, podlegającym nieustannej zmianie oraz o dzielenie się z ludźmi zdobytych doświadczeń, żeby filozofia i życie stały się jednym.

- Niestety filozofowi nie udało się tego dokonać. W chaosie następującego ludowładztwa trudno było odnaleźć spokój i ukojenie. Należało przeto zaufać samemu sobie, własnemu duchowi i działać w obszarze trzeźwej myśli spiętej z grą żarliwej wyobraźni. Stąd fundamentalne czynniki budujące świat: Miłość i Wrogość. Jakubanis umieszcza je na tle dokonań tradycji filozoficznej, przedstawiając Empedoklesa jako osobistość mieszczącą w sobie wątki mistyczne i racjonalne, magiczno-cudotwórcze, lekarskie oraz inżynierskie. Wszechstronna synteza, uznanie prawdziwości różnych punktów widzenia, chęć pomocy potrzebującym w planie codzienności, wrażliwość na poezję i wewnętrzne doznania religijne – wszystko to pozostawia otwarte pytanie o jedność myśli filozofa z Sycylii. Henryk Jakubanis zaproponował własne odczytanie, czas na jej dopełnienie albo reinterpretację. ◉